

Paweł Rutkowski
Uniwersytet Warszawski
Warszawa
Małgorzata Czajkowska-Kisil
Instytut Głuchoniemych
im. Jakuba Falkowskiego
Warszawa

O KATEGORII ZAIMKA OSOBOWEGO W POLSKIM JĘZYKU MIGOWYM (PJM)¹

1. Polski Język Migowy jako przedmiot badań lingwistycznych

Polski Język Migowy (dalej: PJM) jest w pełni ukształtowanym językiem naturalnym, którym posługuje się społeczność Głuchych w Polsce (por. np. Farris 1994; Tomaszewski 2004). Pisownia *Głuchy/Głusi* sygnalizować ma takie rozumienie głuchoty, w którym jest ona podstawą tożsamości społecznej, kulturowej i językowej, nie zaś niepełnosprawnością. Użycie wielkiej litery uzasadnione jest przede wszystkim w wypadku osób, które urodziły się z ubytkiem słuchu lub ogłuchły we wczesnym dzieciństwie, w wyniku czego używają PJM jako pierwszego i podstawowego narzędzia komunikacji. Termin *Głuchy* nie odnosi się w takim rozumieniu do tych niesłyszących, którzy stracili słuch jako rodzimi użytkownicy polszczyzny fonicznej, nie posługują się PJM lub opanowali go jedynie jako język obcy. Wielka litera w zapisie słowa *Głusi* oznacza, że uznajemy omawianą grupę za swego rodzaju mniejszość językowo-kulturową². Należy przy tym oczywiście pamiętać, że bardzo trudno jest wskazać jednoznaczne kryteria definiujące tożsamość społeczno-kulturową niesłyszących. Zdarzają się niewątpliwie głusi od urodzenia, którzy nie

¹ Główne tezy niniejszego artykułu zostały wcześniej zaprezentowane na konferencji naukowej *The 4th International Conference on Formal Linguistics* (Pekin, lipiec 2009 r.). Autorzy pragną wyrazić wdzięczność uczestnikom tej konferencji, a także Sylwii Fabisiak, Jadwidze Linde-Usiekniewicz, Ljiljanie Progovac oraz Markowi Świdzińskiemu za cenne uwagi dotyczące przedstawianej problematyki. Przeprowadzenie prac badawczych stanowiących podstawę referowanego tu wywodu było możliwe między innymi dzięki grantom przyznanym Pawłowi Rutkowskiemu przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (w ramach projektu *Składnia Polskiego Języka Migowego (PJM) w ujęciu typologicznym*, grant nr N N104 056838).

² Analogiczna konwencja ortograficzna jest współcześnie stosowana w odniesieniu do osób niesłyszących w wielu językach (np. w angielszczyźnie w parze słów *deaf/Deaf*).

uznają się za Głuchych, bywa także, że osoby, które ogłuchły i nauczyły się PJM relatywnie późno, odczuwają więź ze wspólnotą. Warto też wspomnieć o słyszących dzieciach niesłyszących rodziców (nazywanych z angielska *CODA*, czyli *Children of Deaf Adults*) – zazwyczaj biegle władających PJM i dobrze rozumiejących kulturę Głuchych, należących jednak zarazem w oczywisty sposób do dominującej w społeczeństwie kultury słyszących.

Jako obiekt badań naukowych PJM stanowi zastanawiający wyjątek na językoznawczej mapie Europy. O ile w większości krajów Unii Europejskiej badania dotyczące języków migowych stały się w ostatnich dziesięcioleciach bardzo ważnym nurtem lingwistyki, w Polsce refleksja naukowa na temat PJM ogranicza się do stosunkowo nielicznych artykułów i zaledwie kilku pozycji książkowych (Świdziński, Gałkowski 2003; Grzesiak 2007; Twardowska 2008). Należy podkreślić, że do literatury na temat PJM nie sposób zaliczyć tekstów poświęconych tzw. Systemowi Językowo-Migowemu, SJM (np. Perlin 1993), czyli językowi sztucznemu, stworzonemu pod silnym wpływem polszczyzny fonicznej przez Bogdana Szczepankowskiego, przydatnemu między innymi jako narzędzie edukacji osób niesłyszących (w funkcji swego rodzaju pomostu między miganiem a polszczyzną foniczną).

W językoznawstwie światowym bardzo szybki rozwój badań nad komunikacją migową zaowocował w ostatnich dziesięcioleciach wieloma publikacjami zarówno o charakterze deskryptywnym i użytkowym, jak i adresowanych do językoznawców teoretycznych. Kompleksowych opisów książkowych doczekały się nie tylko języki o długiej tradycji badań, takie jak Amerykański Język Migowy (por. m.in. Stokoe 1960; Liddell 1980, 2003; Supalla 1982) czy Brytyjski Język Migowy (m.in. Sutton-Spence, Woll 1999), ale także m.in. Nikaraguański Język Migowy (Senghas 1995); Indo-pakistański Język Migowy (Zeshan 2000), Jordański Język Migowy (Hendriks 2008), czy nawet Język Migowy Adamorobe z Ghany (Nyst 2007). W coraz liczniejszych pracach jako cel przyjmuje się spojrzenie na komunikację wizualno-przestrzenną jako na manifestację pewnego typu języka naturalnego, zestawiając języki migowe z językami fonicznymi w ujęciu typologicznym (por. np. Siple 1978; Emmorey 2002; Sandler, Lillo-Martin 2006). Problematyce migowej poświęcone są w całości ważne międzynarodowe czasopisma językoznawcze (np. wydawane w USA „Sign Language Studies”, czy też ukazujące się w Holandii „Sign Language & Linguistics”). O wadze omawianej problematyki świadczyć może również duża liczba powstających w Europie i na świecie jednostek akademickich zajmujących się badaniem języków migowych. W USA od wielu lat działa na przykład specjalny uniwersytet – Gallaudet University, w którym językiem wykładowym jest Amerykański Język Migowy.

Badania języków migowych uzmysłowiły współczesnym lingwistom konieczność przededefiniowania wielu podstawowych pojęć językoznawstwa i udzielenia odpowiedzi na zupełnie nowe pytania o istotę i strukturę języków naturalnych. Wśród specjalistów zajmujących się tą problematyką panuje zgoda co do systemowości i dwuklasowości języków migowych, a także co do tego, że są one w swej istocie równoważne językom fonicznym. Zdaniem wielu lingwistów posługiwanie się językiem migowym opiera się na wrodzonej kompetencji językowej, tej samej, która stanowi podstawę języków fonicznych. Z drugiej strony odmienne medium

(kanał wizualno-przestrzenny a nie wokalnie-audytywny) wpływa w bardzo znaczący sposób na powierzchniowy kształt konstrukcji migowych – nie mogą one być traktowane jako proste odpowiedniki linearnych ciągów fonicznych. Symultaniczny charakter wielu konstrukcji wizualno-przestrzennych każe w nowy sposób spojrzeć na zagadnienie szyku, traktowanego w przeszłości jako podstawowy wyznacznik struktury składniowej. Do rangi jednej z najważniejszych kategorii gramatycznych urasta z kolei trójwymiarowa przestrzeń migania.

Do tematów przewodnich lingwistyki migowej zalicza się problem ikoniczności i zakorzenienia komunikatów wizualno-przestrzennych w niejęzykowej gestykulacji (por. m.in. Taub 2001, a w odniesieniu do PJM – Fabisiak 2010). Bez wątpienia bardzo wiele elementów leksykalnych występujących w językach migowych motywowanych jest wizualnym podobieństwem do swych desygnatów. Zjawisko to jest natomiast zupełnie marginalne w językach fonicznych. Zważywszy, że jednym z fundamentów współczesnego językoznawstwa jest teza Ferdinanda de Saussure'a (1916) o arbitralnym związku między oznaczającym i oznaczanym, nie może dziwić, iż lingwiści dążący do wykazania językowego charakteru komunikacji wizualno-przestrzennej koncentrowali się w ostatnich dziesięcioleciach na uwypuklaniu arbitralnego charakteru konstrukcji migowych, pomijając lub bagatelizując te zjawiska, które wykazują jawny związek z naturalną gestykulacją (krytykę takiego podejścia opublikował m.in. Ernst Daniël Thoutenhoofd [2000]). Podstawową trudność przy próbach odgraniczenia migania o charakterze językowym od niejęzykowych gestów sprawia to, że komunikaty migowe są bardzo często przeplatane swego rodzaju pantomimami powstającymi na doraźne potrzeby kontekstu narracyjnego (opisuje to m.in. Annette Hohenberger [2007]). Chodzi tu zarówno o znaki tworzone *ad hoc*, jak i o różnego rodzaju modyfikacje znaków standardowych, na przykład zmiany sposobu i tempa ruchu ręki mogące sygnalizować konkretny sposób i tempo wykonywania danej czynności. Do omawianego zjawiska należą również niemanualne gesty o charakterze emotywnym i wartościującym, takie jak mimika twarzy zmieniająca interpretację znaku 'dziewczyna' w 'ładna dziewczyna' bądź 'brzydka dziewczyna' (por. Fabisiak 2010). Tego typu elementy parajązykowe mają swoje odpowiedniki w językach fonicznych, na przykład w postaci gestów manualnych i mimicznych towarzyszących wypowiedzianiu poszczególnych słów. Podobnemu efektowi mogą też służyć cechy prozodyczne: wysokość głosu, intonacja, rytm, głośność mówienia i iloczas. Omawiane zjawiska nie przekładają się w językach takich jak polszczyzna na dystynktywne różnice fonologiczne, jednak mogą odgrywać ważną rolę, sugerując właściwą interpretację tekstu mówionego. Czytając dzieciom bajkę o Czerwonym Kapturku, rodzice zniżają zazwyczaj głos, kiedy wypowiadają kwestie wilka, a podwyższają go, gdy naśladują sposób mówienia małej dziewczynki. Ikoniczne wykładniki prozodyczne wskazują w takich sytuacjach, który z bohaterów wygłasza daną kwestię. Ważną funkcję informacyjną może też pełnić długość dźwięku (wymowa typu *baaardzo powoooli* uwypukla sens wypowiedzianych słów za pomocą niedystynktywnej w polszczyźnie cechy iloczasu). Ikoniczność przekraczająca granice wyznaczane przez rygorystyczne opozycje formalne jest zatem zjawiskiem częstym tak w komunikacji migowej, jak i fonicznej. Istotna różnica między dwoma omawianymi modalnościami polega jednak na tym, że w wypadku języków migowych

właściwości ikoniczne i gestykulacyjne charakteryzować mogą nawet najbardziej podstawowe elementy systemu gramatycznego. Za przykład oparcia komunikatu migowego na niejęzykowym geście naturalnym często są uznawane wizualno-przestrzenne odpowiedniki fonicznych zaimków osobowych. Celem dalszej części niniejszego artykułu jest analiza statusu gramatycznego takich znaków oraz próba odpowiedzi na pytanie, w jakiej mierze są one skonwencjonalizowanymi elementami leksykalnymi, a w jakiej – niejęzykowymi gestami.

2. Zaimki osobowe w PJM

Zaimek to kategoria, której definicja sprawia współczesnemu językoznawstwu wiele kłopotów. W ujęciach encyklopedycznych opisuje się ją zazwyczaj poprzez odwołanie do następujących cech:

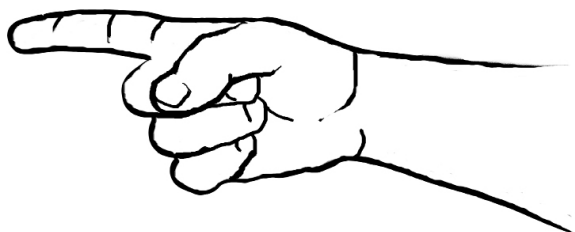
- zastępczość względem innych wyrażeń,
- deiktyczność, czyli wskazywanie (a nie nazywanie) desygnatu,
- abstrakcyjność i zmienność znaczenia, brak immanentnej treści,
- niemnemiczność, czyli fakt, że związek z desygnatem nie opiera się na zapamiętanej wartości pojęciowej, ma natomiast charakter okazjonalny (zob. np. Karolak 1993; Bhat 2004; Saxena 2006).

Stanisław Karolak (1993) przyjmuje, że klasa tradycyjnych zaimków rozpada się ze względu na sposób oznaczania na dwie wyraźne podklasy:

- zaimki o funkcji referencyjnej, do których należy zaliczyć zaimki osobowe oraz dzierżawcze osoby pierwszej i drugiej;
- zaimki o funkcji substytucyjnej (zastępczej), czyli wszystkie pozostałe.

Funkcja referencyjna ma tu oznaczać odsyłanie do konkretnych obiektów (takie jak w wypadku imion własnych). Nie pełnią jej zdaniem Karolaka (1993) deiktyczne zaimki osobowe trzeciej osoby i zaimki wskazujące, które interpretację referencyjną zawdzięczają wyłącznie towarzyszącemu im gestowi wskazującemu. Takie ujęcie tematu wydaje się odpowiadać faktom znanym z większości języków fonicznych (por. Bhat 2004; Saxena 2006), z pewnością nie można go jednak w prosty sposób zastosować do języków migowych. Charakterystyczną cechą tych ostatnich jest bowiem tożsamość zaimka (jeśli przyjąć, że termin ten ma zastosowanie w komunikacji wizualno-przestrzennej) i gestu wskazującego. Co ważne, dotyczy to w równym stopniu znaków odpowiadających zaimkom pierwszej, drugiej i trzeciej osoby.

Jedną z cech odróżniających wyraźnie języki migowe od fonicznych jest specyficzna zależność między usytuowaniem znaku w przestrzeni migania (a więc poniekąd miejscem jego artykulacji) a rzeczywistą pozycją przestrzenną obiektu, do którego ów znak się odnosi. Kearsy Cormier (2007) nazywa tę właściwość gramatyczną języków migowych „topograficznym” wykorzystaniem przestrzeni migania. Uwzględnienie zjawiska, o którym mowa, jest koniecznym elementem językoznawczej analizy znaków indeksowych, czyli znaków odnoszących się do swych referentów przez wskazanie ich usytuowania w przestrzeni migania. W większości języków migowych kształt znaków indeksowych bazuje na układzie dłoni charakterystycznym dla naturalnego gestu wskazującego – por. rys. 1.

Rysunek 1. Znak indeksowy w PJM³

Oczywistą interpretacją gramatyczną tego gestu jest uznanie go za zaimek. Jego użycie opiera się niewątpliwie na relacji deiktycznej, przy czym może on zarówno precyzować wartość referencyjną towarzyszącego rzeczownika (INDEKS DZIEWCZYNIKA = ‘ta dziewczynka’), jak i ów rzeczownik zastępować (INDEKS = ‘ona’). Dokładna interpretacja znaku indeksowego nie jest możliwa bez kontekstu, którym jest przestrzeń migania. Zaimki indeksowe znaczą dzięki powiązaniu określonego miejsca w przestrzeni migania z konkretnym referentem. Jeśliby uznać, że indeksy tego typu są prymarnie odpowiednikami fonicznych zaimków osobowych, należałoby wykazać, że kodują one w jakiś sposób informację na temat gramatycznej kategorii osoby. Cormier (2007) omawia różne podejścia do tego zagadnienia reprezentowane we współczesnej lingwistyce migowej. W początkach badań nad komunikacją wizualno-przestrzenną wielu badaczom naturalnym rozwiązaniem wydawało się zastosowanie w opisach języków migowych systemu trzech osób znanego z języków fonicznych (por. np. Friedman 1975; Klima, Bellugi 1979). Miał on odpowiadać trzem możliwym rolam komunikacyjnym w akcie migania: migający jest osobą „pierwszą”, adresat migania – „drugą”, a każdy inny człowiek będący przedmiotem migania – „trzecią”. Model ten stanowił podstawę systemów zaimkowych przyjętych w językach sztucznych, takich jak SJM [w którym elementem różnicującym poszczególne wartości kategorii osoby jest umiejscowienie w przestrzeni migania: osoba pierwsza powiązana jest z ciałem migającego, osobę drugą lokalizuje się w przestrzeni dokładnie naprzeciwko migającego, a osobę trzecią zazwyczaj na prawo od migającego (por. Perlin 1993)]. W odniesieniu do PJM możliwość analogicznej analizy sygnalizuje np. Fabisiak (2010) (zwracając przy tym uwagę na rolę wykładników niemanualnych, takich jak kierunek patrzenia). W naturalnych językach migowych referencyjność znaku indeksowego wydaje się jednak opierać na bardziej złożonym mechanizmie kognitywnym. Zaimki nie mają stałych punktów odniesienia, mogą natomiast wskazywać różne pozycje w przestrzeni migania zgodnie z pragmatyką aktu komunikacyjnego, czyli w zależności od rzeczywistego ulokowania obiektów, z którymi są powiązane. Jeśli na przykład adresat nie znajduje się w czasie konwersacji naprzeciw migającego, ukierunkowanie zaimka odpowiadającego fonicznemu ‘ty’ musi być przesunięte w taki sposób, by odpowiadało umiejscowieniu referenta.

³ Autorką rysunków wykorzystanych w tym artykule jest Marta H. Milewska.

W różnych kontekstach komunikacyjnych może się w związku z tym zdarzyć, że zaimek „drugiej osoby” i zaimek „trzeciej osoby” będą wskazywały na dokładnie ten sam punkt w przestrzeni migania. Dlatego też wielu badaczy posługuje się obecnie modelem, w którym gramatyczna kategoria osoby przyjmuje w językach migowych jedną z dwóch wartości: osoba pierwsza lub niepierwsza (por. np. Meier 1990). Takie podejście w odniesieniu do PJM proponuje Michael A. Farris (1998). Wynika ono z przeświadczenia, że tylko umiejscowienie osoby nadawcy (czyli – z gramatycznego punktu widzenia – osoby pierwszej) nie ulega nigdy przemieszczeniu i jest niezmiennie związane z określonymi punktami na ciele migającego (w szczególności z centralnym punktem klatki piersiowej). Wydaje się jednak, że w wyjątkowych sytuacjach migający może wybrać dowolny punkt w przestrzeni migania nawet wtedy, kiedy odnosi się do samego siebie (na przykład kiedy opisuje sytuację, w której znajdował się gdzie indziej niż w momencie migania). Inną możliwością opisu znaków indeksowych występujących w językach migowych jest zatem stwierdzenie, że indeksowość jest oparta po prostu na naturalnej gestykulacji – wspólnej dla Głuchych i słyszących. Propozycję takiej analizy wysunął Scott K. Liddell (2003). Jego zdaniem w komunikacji wizualno-przestrzennej nie występuje zgramatyzowana kategoria osoby, jako że przestrzeń migania jest z natury niestopniowalna i nie podlega podziałowi na ściśle zdefiniowane podobszary. Przestrzeń migowa jest swego rodzaju trójwymiarowym kontinuum złożonym z bardzo wielu pozycji, którym może być przypisana wartość referencyjna. Podejście to wydaje się dobrze oddawać specyfikę funkcjonowania znaków indeksowych. W odróżnieniu od Liddella (2003) nie uważamy jednak, że znak zilustrowany rysunkiem 1. powinno się opisywać jako gest naturalny, czyli element niejęzykowy wplątany w komunikat migowy. Znak indeksowy jest niewątpliwie integralną częścią ciągu migowego, mimo że odsyła do rzeczywistości pozajęzykowej. Aby właściwie zdać sprawę z jego funkcji, można posłużyć się metaforą okna, które pozwala na kontakt między konstrukcją językową a otaczającym światem.

Uznajemy zatem, że znaki indeksowe są zleksykalizowanymi elementami językowymi (ze względu na tradycję językoznawczą nazywanymi zaimkami), których jedyną funkcją gramatyczną jest wskazywanie referencji. Gdyby starać się opisać omawiany element w postaci cech binarnych, trzeba by przyjąć, że przysługuje mu jedynie cecha [+określony]. Zaimek jako taki nie jest niewątpliwie wykładnikiem cechy osoby. Jeśli uznać, że postulowanie tej ostatniej jest w językach migowych uzasadnione, jej wykładnikiem może być jedynie sama przestrzeń migania. Co więcej, ze względu na brak różnicy kształtu między migowymi odpowiednikami zaimków osobowych i wskazujących wydaje się, że nieuzasadnione jest postulowanie takiego podziału w odniesieniu do PJM. Rozwiązaniem bliższym gramatyce wizualno-przestrzennej jest stwierdzenie, że w PJM występuje tylko jeden zaimek, który może występować w różnych kontekstach deiktycznych. Z diachronicznego punktu widzenia zasadna wydaje się przy tym hipoteza, że użycia odpowiadające fonicznemu zaimkom osobowym są wtórne względem użyc demonstratywnych. Jak zauważa Holger Diessel (2006), także w językach fonicznych zaimki osobowe są zazwyczaj derywowane od zaimków wskazujących (co potwierdza chociażby historia polskiego zaimka *on*).

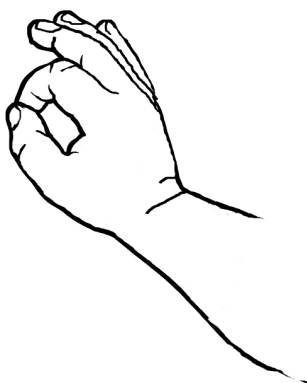
Konieczność rozróżniania poszczególnych typów zaimków w językach fonicznych wiąże się w oczywisty sposób z tym, że występują między nimi różnice kształtów. Można to zilustrować następującymi przykładami:

<i>Kto to zrobił?</i>	[odpowiedź: <i>On</i>];
<i>Który samochód jest zepsuty?</i>	[odpowiedź: <i>Ten</i>];
<i>Co kupiłeś?</i>	[odpowiedź: <i>To</i>];
<i>Czyj jest ten długopis?</i>	[odpowiedź: <i>Jego</i>];
<i>Jak to powinno być ułożone?</i>	[odpowiedź: <i>Tak</i>];
<i>Ile masz książek?</i>	[odpowiedź: <i>Tyle</i>];
<i>Gdzie jest mój długopis?</i>	[odpowiedź: <i>Tam</i>].

W PJM odpowiedzią na każde z powyższych pytań mógłby być ten sam znak indeksowy (skierowany jednak w odpowiednie miejsce w przestrzeni migania). Pod względem funkcjonalnym odpowiada on zatem z punktu widzenia polszczyzny fonicznej między innymi zaimkom rzeczownikom, przymiotnikom, przysłówkom i liczebnikom (przy przyjęciu klasyfikacji opartej na kryterium substytucyjności), a z drugiej strony – zaimkom osobowym, wskazującym i dzierżawczym (przy przyjęciu kryterium deiktyczności, por. Bańko 2002). Wydaje się, że skoro we wszystkich wymienionych powyżej kontekstach mamy do czynienia z tym samym podstawowym kształtem dłoni, wyróżnianie w PJM w pełni synkretycznych zaimków osobowych i wskazujących jest równie niezasadne jak na przykład wyróżnianie zaimków rzeczownikowych i przymiotnikowych. W obu wypadkach jedynym powodem postulowania takich podziałów byłoby przenoszenie do opisu PJM kategorii gramatycznych polszczyzny fonicznej.

Warto tu zauważyć, że w wypadku konstrukcji dzierżawczych wskazanie posiadacza znakiem indeksowym jest jedną z dwóch możliwości. Druga to zastosowanie specjalnego znaku, który można by uznać za wykładnik posesywności – por. rys. 2.

Rysunek 2. Wykładnik posesywności w PJM



Znak ten skierowany jest zawsze w stronę posiadacza, a zatem jeśli osoba migająca dotyka tak ułożoną dłoń własną klatką piersiową, wyraża znaczenie ‘mój’, jeśli zaś kieruje dłoń w stronę innej osoby (grupy osób), wskazuje na jedną z relacji

posiadania wyrażanych w językach fonicznych za pomocą zaimków dzierżawczych drugiej i trzeciej osoby. Oczywiście, tak jak w wypadku znaku indeksowego, możliwe są co najmniej dwie interpretacje omawianych faktów:

- w PJM występują zaimki dzierżawcze o różnych wartościach kategorii osoby (innymi słowy, w leksykonie tego języka należy wyróżnić znaki MÓJ, TWÓJ, JEGO itd.);
- w PJM występuje tylko jeden wykładnik posesywności, którego umiejscowienie w przestrzeni migania uwarunkowane jest czynnikami pozajęzykowymi.

Za drugą z tych interpretacji wydaje się przemawiać między innymi to, że element zilustrowany rysunkiem 2. nie zawsze pełni funkcję odpowiadającą zaimkom dzierżawczym. Jak pokazuje poniższy przykład, jest on także elementem funkcyjnym (wykładnikiem posesywności) służącym tworzeniu konstrukcji dzierżawczych zbudowanych z dwóch rzeczowników:

lalka dziewczynka posesywność

(8)

Ciąg ten odpowiada polskiemu wyrażeniu *lalka dziewczynki*. Wykładnik posesywności jest w tym wypadku poniekąd „analitycznym dopełniaczem”, zbliżonym do elementu *ś* w angielskiej konstrukcji *the girl's doll*. Funkcją wykładnika posesywności (poza jego oczywistą rolę dzierżawczą) jest także ustalenie referencji znaku ‘dziewczynka’ przez wskazanie punktu w przestrzeni migania, w którym zostaje ulokowana („zakotwiczona”) denotacja rzeczownika. Podobnie jak w wypadku „zaimków osobowych” bezzasadne wydaje się przenoszenie na PJM rozwiązań stosowanych do opisu polszczyzny fonicznej, polegających na rozróżnianiu kilku zaimków dzierżawczych o różnych wartościach kategorii osoby. Bliższe faktom językowym wydaje się stwierdzenie, że użytkownik PJM ma do dyspozycji tylko jeden zaimek posesywny, a także nieograniczoną ilość lokalizacji w przestrzeni migania⁴.

W PJM można niewątpliwie znaleźć inne przykłady znaków i konstrukcji o podłożu deiktycznym. W sposób zbliżony do indeksu i wykładnika posesywności używany jest na przykład predykat odnoszący się do posiadania (który można by przetłumaczyć jako ‘mieć’) – por. rys. 3.

⁴ Zdaniem Farrisa (1998) kategoria osoby powinna być uwzględniona w opisie zaimków dzierżawczych PJM w postaci rozróżnienia osoby pierwszej i niepierwszej (podobnie jak w opisie zaimków osobowych – patrz wyżej). Argumentem za taką analizą są według niego różnice w ułożeniu znaku posesywnego względem osoby posiadacza: w znaczeniu ‘mój’ znak ten zwrócony jest do klatki piersiowej migającego kciukiem i palcem wskazującym, natomiast w użyciach innych niż pierwszoosobowe w kierunku posiadacza zwrócone są pozostałe palce – por. rysunek 2. Wydaje się jednak, że różnica ta motywowana jest ekonomicznością artykulacji, a zatem nie wynika z kontrastów gramatycznych. Co więcej, spotyka się czasem także miganie znaku o znaczeniu ‘mój’ jako skierowanego do migającego palcami małym, serdecznym i środkowym, zamiast kciukiem i wskazującym (co oznacza takie samo ukierunkowanie, jak w stosunku do posiadaczy „niepierwszoosobowych”).

Rysunek 3. Kształt dłoni w czasie artykulacji czasownika o znaczeniu ‘mieć’ w PJM



Podobnie jak znaki przedstawione na rysunkach 1. i 2. znak ‘mieć’ funkcjonuje jako wskaźnik w przestrzeni migania. Jego ukierunkowanie odpowiada umiejscowieniu posiadacza (czyli – w pewnym uproszczeniu – podmiotu zdania), na przykład jeżeli posiadaczem jest migający, kładzie on otwartą dłoń na swojej klatce piersiowej. Także w wypadku znaku ‘mieć’ właściwości gramatyczne poszczególnych jego użyć muszą być analizowane z uwzględnieniem niemalże nieograniczonych możliwości referencyjnych, jakie daje trójwymiarowa przestrzeń migania. Nie sposób uznać zatem, że mamy tu do czynienia z elementem odmiennym przez osobę. Jeżeli chciałoby się w tym wypadku zastosować termin *odmiana*, powinno się raczej opisywane zjawisko nazwać odmianą przez przestrzeń migania.

Jak pokazuje Cormier (2007), wraz z ewolucją języków migowych występujące w nich zaimki wydają się stopniowo tracić właściwości indeksowe. Zjawisko to dotyczy jej zdaniem w szczególności znaków odnoszących się do pierwszej osoby liczby mnogiej (‘my’), a spowodowane jest zarówno względami motorycznymi, jak i systemowymi (językowymi). Cormier nawiązuje do badań przeprowadzonych przez Edwarda S. Klimę i Ursulę Bellugi (1979), którzy również zauważyli w wypadku zaimków liczby mnogiej tendencję do stopniowej utraty charakteru indeksowego. W Amerykańskim Języku Migowym znak ‘my’ przeszedł ewolucję od serii wskazań na poszczególne osoby (typu ‘ja’ + ‘ty’ + ‘on’ itd.) do skonwencjonalizowanego znaku artykułowanego przez horyzontalne przesunięcie palca wskazującego z punktu do punktu na klatce piersiowej migającego. Rezultat tej konwencjonalizacji trudno uznać za znak indeksowy. Cormier pokazuje ponadto, że zjawisko indeksowości ma różne przejawy w poszczególnych językach migowych. Należy to niewątpliwie uznać za argument przeciwko potraktowaniu znaków indeksowych jako gestów naturalnych. Zdaniem Cormier indeksowość jest zjawiskiem skalarnym. Niektóre znaki (np. zaimki liczby pojedynczej) opisuje ona jako „silnie” indeksowe, jako że ich istotą jest proste wskazywanie obiektów, do których się odnoszą. Do tej grupy należą też niektóre czasowniki, w szczególności tzw. czasowniki przestrzenne i uzgodnieniowe, które zazwyczaj wyrażane są przez przesunięcie dłoni z pozycji

powiązanej z subjektem/źródłem do tej, w której ulokowany jest obiekt/cel. Słabsza indeksowość charakteryzuje natomiast zdaniem Cormier zaimki liczby mnogiej.

Wspomniana wyżej ewolucja gestu naturalnego w kierunku konwencjonalizacji jest zjawiskiem w pełni zrozumiałym. Jak zauważa Nancy Frishberg (1975), języki migowe wykazują tendencję do nadawania znakom motywowanym ikonicznie cech arbitralnych (przez leksykalizację i upraszczanie artykulacji polegające na eliminowaniu cech niedystynktywnych w ramach systemu językowego, takich jak redundantna gestykulacja i mimika). W ten sposób niejęzykowe gesty nabierają stopniowo charakteru skonwencjonalizowanych leksemów lub wykładników funkcji gramatycznych. Frishberg opisuje to zjawisko na przykładzie złożenia znaków w Amerykańskim Języku Migowym, które podlegały w rozwoju historycznym tego języka fuzji morfologicznej. Za ilustrację może tu posłużyć znak ‘dom’ (wywodzący się z syntagmatycznego połączenia znaków ‘jeść’ i ‘łóżko’), który został uproszczony przez zastąpienie dwóch osobnych gestów zlokalizowanych w różnych pozycjach podwojeniem pojedynczego gestu w tej samej pozycji. W PJM także nie brak wyraźnych przykładów konwencjonalizacji znaku. Ciekawa ewolucja zaszła chociażby w wypadku znaku ‘dyrektor’. Dzisiejszy leksem o tym znaczeniu (który może być oczywiście używany w odniesieniu do dyrektora dowolnej instytucji) z historycznego punktu widzenia wywodzi się ze znaku używanego jako przydomek ks. Jakuba Falkowskiego, założyciela i pierwszego dyrektora Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Przydomek ten miał z kolei jasną motywację ikoniczną: migany na środku klatki piersiowej nawiązywał do orderu noszonego przez ks. Falkowskiego. Ten przykład pokazuje nie tylko proces kognitywny, który może doprowadzić od semu ‘order’ do semu ‘dyrektor’, ale także ewolucję od ikoniczności do arbitralności i nieprzejrzystości etymologicznej. Zdaniem Frishberg (1975) procesy tego typu prowadzą do skostnienia migowej tkanki językowej, czyniąc ze znaków naśladowczych znaki nieprzejrzyste i interpretowalne jedynie w ramach konkretnego systemu. Do podobnych wniosków dochodzi Piotr Tomaszewski (2006), który zaobserwował stopniową konwencjonalizację znaków w komunikacji głuchych dzieci nieznających PJM. W początkowej fazie kontaktów z rówieśnikami posługiwały się one przede wszystkim gestami o podłożu ikonicznym. Odnosząc się do psa, imitowały zatem na zasadzie swoistej pantomimy stereotypowe wyobrażenie psa jako zwierzęcia agresywnego (ręce złączone na wysokości twarzy, przypominający atak ruch ciała skierowany do przodu, agresywny wyraz twarzy). W wyniku wielomiesięcznej interakcji gesty wykonywane przez dzieci objęte badaniem Tomaszewskiego (2006) nabierały jednak stopniowo charakteru umownych znaków językowych (przez ograniczenie i uproszczenie ruchów, przeniesienie funkcji dystynktywnej z języka ciała na znaki migane za pomocą rąk, zredukowanie wielokrotnego wykonywania danego gestu do skonwencjonalizowanej reduplikacji, wyeliminowanie mimiki twarzy).

Oznacza to, że stając się częścią systemu językowego, gesty podlegają stopniowej leksykalizacji. Ikoniczność i zakorzenienie w geście nie są cechami binarnymi, lecz raczej stopniowymi i relatywnymi (por. Wescott 1971). Jak pokazują Frishberg i Tomaszewski, procesy leksykalizacyjne zachodzące w językach migowych polegają na uniezależnianiu się znaku od stanowiącego jego podstawę gestu, co

można by uznać za swego rodzaju przesunięcie w ramach kontinuum rozciągającego się od pełnej przejrzystości motywacji ikonicznej do całkowitej nieprzejrzystości. Zgodnie z tym rozumowaniem można by uznać, że różny stopień zleksykalizowania zaimków w językach fonicznych i migowych (przejawiający się na przykład różnicą w zakresie nacechowania pod względem kategorii osoby) wynika w prosty sposób z relatywnie krótkiej historii rozwoju znanych nam dziś języków migowych. Mark Aronoff, Irit Meir, Carol Padden i Wendy Sandler (Aronof i in. 2005) argumentują w przekonujący sposób, że proces wykształcania się w językach migowych skonwencjonalizowanych i pozbawionych motywacji ikonicznej kategorii gramatycznych jest uzależniony od tego, jak długą ewolucję przeszedł dany język.

Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu było omówienie właściwości językowych kategorii zaimka osobowego w Polskim Języku Migowym. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech typologicznych komunikacji migowej jest silny związek między wskazywaniem a zaimkowością. Zasadne wydaje się uznanie znaku indeksowego występującego w PJM za zleksykalizowany element językowy, a nie gest naturalny. W odróżnieniu od swoich odpowiedników w językach fonicznych zaimek, o którym mowa, nie jest powiązany z gramatyczną cechą osoby. Jedyną cechą formalną, jaką wyraża, jest referencyjność. Znak ten wchodzi w bezpośrednią relację z kontekstem, czyli przestrzenią migania, i w ten sposób uzyskuje interpretację semantyczną. Stąd przestrzeń migania powinna być uznana za szczególną cechę gramatyczną, niespotykaną w językach fonicznych.

Literatura

- ARONOFF M. I IN., 2005, *Morphological universals and the sign language type*, [w:] G. Booij, J. van Marle (red.), *Yearbook of morphology. 2004*, Dordrecht, s. 19–39.
- BAŃKO M., 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- BHAT D. N. S., 2004, *Pronouns*, Oxford.
- CORMIER K., 2007, *Do all pronouns point? Indexicality of first person plural pronouns in BSL and ASL*, [w:] P. M. Perniss, R. Pfau, M. Steinbach (red.), *Visible variation: comparative studies on sign language structure*, Berlin, s. 63–101.
- DIESSEL H., 2006, *Demonstratives*, [w:] K. Brown (red.), *Encyclopedia of language and linguistics*, wyd. 2, Oxford, s. 430–435.
- EMMOREY K., 2002, *Language, cognition, and the brain: insights from sign language research*, Mahwah.
- FABISIAK S., 2010, *Przejawy imitacyjności w systemie gramatycznym Polskiego Języka Migowego*, „LingVaria”, 2010, nr 1(9), s. 183–192.
- FARRIS, M. A., 1994, *Sign language research and Polish Sign Language*, „Lingua Posnaniensis” 36, s. 13–36.
- FARRIS M. A., 1998, *Models of person in sign languages*, „Lingua Posnaniensis” 40, s. 47–59.

- FRIEDMAN L., 1975, *Space, time, and person reference in American Sign Language*, „Language” 51 (4), s. 940–961.
- FRISHBERG N., 1975, *Arbitrariness and iconicity: historical change in American Sign Language*, „Language” 51 (3), s. 696–719.
- GRZESIAK I. (red.), 2007, *Język migowy we współczesnym szkolnictwie na świecie i w Polsce*, Malbork.
- HENDRIKS B., 2008, *Jordanian Sign Language: aspects of grammar from a cross-linguistic perspective*, Utrecht.
- HOHENBERGER A., 2007, *The possible range of variation between sign languages: Universal Grammar, modality, and typological aspects*, [w:] P. M. Perniss, R. Pfau, M. Steinbach (red.), *Visible variation: comparative studies on sign language structure*, Berlin, s. 341–383.
- KAROLAK S., 1993, *Zaimek*, [w:] K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław, s. 603–604.
- KLIMA E., BELLUGI U., 1979, *The signs of language*, Cambridge.
- LIDDELL S. K., 1980, *American Sign Language syntax*, The Hague.
- LIDDELL S. K., 2003, *Grammar, gesture, and meaning in American Sign Language*, Cambridge.
- MEIER R. P., 1990, *Person deixis in ASL*, [w:] S. D. Fischer, P. Siple (red.), *Theoretical issues in sign language research*, t. 1: *Linguistics*, Chicago, s. 175–190.
- NYST V., 2007, *A descriptive analysis of Adamorobe Sign Language (Ghana)*, Utrecht.
- PERLIN J., 1993, *Lingwistyczny opis polskiego języka migowego*, Warszawa.
- SANDLER W., LILLO-MARTIN D., 2006, *Sign language and linguistic universals*, Cambridge.
- SAUSSURE F. DE, 1916, *Cours de linguistique générale*, Lausanne–Paris.
- SAXENA A., 2006, *Pronouns*, [w:] K. Brown (red.), *Encyclopedia of language and linguistics*, wyd. 2, Oxford, s. 131–133.
- SENGHAS A., 1995, *Children’s contribution to the birth of Nicaraguan Sign Language*, Cambridge.
- SIPLE P. (red.), 1978, *Understanding language through sign language research*, New York.
- STOKOE W. C., 1960, *Sign language structure: an outline of the visual communication systems of the American Deaf*, Buffalo.
- SUPALLA T., 1982, *Structure and acquisition of verbs of motion and location in American Sign Language*, San Diego.
- SUTTON-SPENCE R., WOLL B., 1999, *The linguistics of British Sign Language: an introduction*, Cambridge.
- ŚWIDZIŃSKI M., GAŁKOWSKI T. (red.), 2003, *Studia nad kompetencją językową i komunikacją niesłyszących*, Warszawa.
- TAUB S. F., 2001, *Language from the body: iconicity and metaphor in American Sign Language*, Cambridge.
- THOUTENHOOFD E. D., 2000, *Philosophy’s real-world consequences for deaf people: thoughts on iconicity, sign language and being deaf*, „Human Studies” 23 (3), s. 261–279.
- TOMASZEWSKI P., 2004, *Polski język migowy (PJM) – mity i fakty*, „Poradnik Językowy” 6, s. 59–72.
- TOMASZEWSKI P., 2006, *From iconicity to arbitrariness: how do gestures become signs in peer-group pidgin*, „Psychology of Language and Communication” 10 (2), s. 27–59.
- TWARDOWSKA E. (red.), 2008, *Stan badań nad Polskim Językiem Migowym*, Łódź.

WESCOTT R. W., 1971, *Linguistic iconism*, „Language” 47 (2), s. 416–428.

ZESHAN U., 2000, *Sign Language in Indo-Pakistan: a description of a signed language*, Amsterdam.

On the category of personal pronouns in Polish Sign Language Summary

Polish Sign Language is an understudied natural sign language used by the Deaf community in Poland. The aim of the present paper is to discuss the grammatical properties of the word class of personal pronouns in that language. One of the most characteristic typological features of sign languages around the world is a close relationship between indexical pointing and pronominality. The focus of attention of this paper is on PSL constructions containing the so-called pointing sign (an index handshape directed to a point in the signing space). We argue that the indexical should be viewed as a lexicalized linguistic element, rather than a mere gesture. The pointing sign is a pronoun but, unlike its counterparts in spoken languages, it is not associated with person features. The only formal feature associated with the pointing sign is that of referentiality. The sign in question enters into a matching relation with the context (the signing space), thus being provided with a semantic value. Therefore, the signing space becomes a kind of grammatical feature, unparalleled in spoken languages.

